Num: 58.

GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 20. LIPCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 20. Lipca.

W przeſzły piątek, na Generalnym Woiewództwa *Mazowieckiego* Zgromadzeniu, obrani tu są na przyſzły Głowny Koronny Trybunał Deputaci: Imć Pan *Grądzki* Piſarz Ziemſki i Grodzki Wiſki, i Imć Pan *Mikorſki* Woyſki, Wyſzogrodzki.

Z Łucka dnia 26. Czerwca.

Nie dawnemi czaſy w *Rasnikach* Dobrach i Rezydencyi Xiążąt Ichmościów *Swantopełków Czetwertyńſkich* Podkomorzyców *Bracławſkich*, uderzywſzy piorun w wierzch Faciaty naywyżſzey Pałacu, Mitrę ſkruſzył i połowę Wazonu urwał; nadto dwu-piątrową

kolumnę wdłuż ku dołowi przeszywszy, piącią łokciami od ziemi z muru wypadł; gdzie zastawszy człowieka o tę kolumnę opartego, włosy mu na głowie spalił, i pręgę od głowy aż do stopy sparzelizną naznaczył; w niczym iednak sukien nienaruszaiąc. Ten człowiek znaleziony bez zmysłów, rychło przecie był ocucony. Tenże piorun kilku ludzi ogłuszył; a w pokoiach lamperie i okna potłukł, oraz dymem siarczystym napełnił: na ostatek sam z dymem i z wiatrem oknem wyleciał. Iuż to nie na iednym teraz mieyscu pioruny słyszeć się daią: zwłaszcza gdzie południowe wiatry panuią. Ten temu czas.

Z Gdańska dnia 15. Lipca.

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt pszenicy złł: 247. aż 264., a za żyto 144. 157. aż 155. naywyżey.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 17. Czerwca.

Ze Krol Iegomość, łaskawie przyimować zwykł wszystkie od kogożkolwiek podane sobie pisma; zatym codziennie coraz inne podawane mu były. Między innemi, podane było, ukazuiące straszne wielkie niebespieczeństwa, ieżeli będzie powrócony do *Francyi* Urząd Pierwszego Ministra: a to z przyczyny Hrabiego *de Maurepas* do Dworu przyzwanego i do rad wszystkich zażytego. Styl stary kuryalny, wydał sekret, od kogo ten Memoryał był pisany i komu ztąd straszliwe niebespieczeństwo miało się urodzić. Wszakże daremne są te strachy; ponieważ Hrabia *de Maurepas*, na samym przybyciu do Dworu, od Urzędu Pierwszego Ministra wymówił się. Iakoż mnieysza o to, kto się czym zowie; ale kto czym iest. Wszak i Wielki *Ian*, nie przyznawał się do Urzędu Proroka; a iednakże sam *Chrystus* świadczy, że on był iego Naywyższym Prorokiem.

Król Imć kilką dniami przed zaszczepieniem ospy, wiecey dwóch godzin pracował z Hrabią *de Maurepas*, któremu też oddał wszystkie pisma tyczące się skassowania starych Parlamentów. Dawniey też, tenże Hrabia miał zlecenie od Króla Imci, ażeby roztrząsnął Memoryał w teyże materyi podany od Xiążęcia *d'Orleans*, z odpowiedzią Kanclerza, na brzegu tegoż Memoryału napisaną. W dobrych są rzeczy ręku.

Z Marly d. 26. Czerwca.

Zaszczepiona ospa Królowi Imci, Xiążętom Braci iego i Xiężney *Artezyi*, swoiemi stopniami coraz daley dość dobrze idzie; spiesznìey iednak u Króla Imci, niżeli u innych: u którego, tey nocy, pod czas snu, na wierzch wychodzić zaczeła.

Z Frankfortu d. 1. *Lipca.*

Ponieważ po śmierci Xiążęcia Elektora *Moguntskiego*, pozostało też Biskupstwo *de Worms*; Wielka Kapituła tameczna dnia 26 tego miesiąca ma przystąpić do obrania nowego Biskupa. Ale iuż wszystkich prawie głosy zgadzaią się na Barona *d'Erthalt*; któremu znakomite cnoty iego i wysoki rozum, iuż ubespieczyły i Elektorstwo *Moguntskie.*

Z NIEMIEC.

Z Monachium d. 28. Czerwca.

Dnia 21. tego Miesiąca, iako w dzień *S. Aloizego Gonzagi* Wyznawcy *Soc: JESU*, Xiąże Jegomość Elektor z Xiężną Jeymością Elektorową i całym Dworerm, znaydowali się na Nabożeństwie w Kościele *S. Michała*, przy którym mieszkaią przeszli *XX. Iezuici.*

Z Wiednia d. 25. Czerwca.

Cesarstwo Ichmć, dnia wczorayszego zrana powrócili z *Schonbrun*, do tey Stolicy, na złożenie zwyczayney Rady Stanu. Dnia iutrzeyszego poczyna się u Dworu naszego żałoba na dni 15. z przyczyny śmierci Xiążęcia Elektora *Mogunckiego.*

Dnia wczorayszego wielkiey tu doznaliśmy burzy: piorun we trzy mieysca uderzył; *naprzód* w Probostwo na przedmieściu *Leopolstadt* zwanym; *powtóre* w wieżą Kościoła *S. Michała*, z kąd przeniosł się do Domu temuż Kościołowi przyległego, a po drócie wiszącym u okna w sklepie, zszedł wdół; *po trzecie* w *Laxemburgu* uderzył w staynię Cesarską. W pierwszych mieyscach, krom postrachu, nikomu nieszkodził; w tym zaś ostatnim, znaczną uczynił szkodę, przez zapalenie nagłe, z którego wielki wybuchnął pożar; ale iak wiele ta szkoda wynosi, nie iest ieszcze wyrachowano.

Na oglądanie Posła *Tureckiego*, kupami się zbiega ciekawe Pospólstwo. Znakomitsze Osoby ieszcze go nie odwiedzały, bo też obrządek w tych okolicznościach zwyczayny, nie wprzód to czynić każe, ażby Poseł uroczyście swe przybycie ogłosił. Cesarstwo Ichmć

maią mu dawać audyencyą w *Schonbrun*; ale dzień do niey nie iest ieszcze wyznaczony. Gdy Xiąże *Collorcdo* dnia 16. dawał pomienionemu Posłowi audyencyą; znaydował się tam *in cognito* sam Cesarz Imść. Osobliwość obrządków w tym razie zwyczaynych, znaczną tam zwabiła liczbę Ministrów, Kawalerów, i Dam.

Z WŁOCH.

Z Rzymu d. 15. Czerwca.

W przyszłym miesiącu, w Kaplicy Papieskiey, odprawią się uroczyste Exekwie za duszę ś. p. *Ludwika XV.* Króla *Francuskiego*; pod czas których Mowę pogrzebową ma mieć Imć Xiądz *Falconieri* Prałat domowy *Oyca S.*

Nim ta smutna Uroczystość nastąpi; weselszy tym czasem z rozkazu *Oyca S.* ma się iutro odprawić Akt: to iest osobliwsze Akademików *Arkadyi* w tuteyszym *Gaiu Parnaskim* zgromadzenie; którzy dzieła swoie będą czytali, z przyczyny przywrócenia S. Stolicy Apostolskiey *Benewentu* i *Awenionu*.

Z Wenecyi d. 4. Czerwca.

Rozwiązłość iawna obyczaiów i śmiałość w zdaniach w materyi Religii, barzo się tu były zagęściły. Przetoż Urząd *S. Inkwizycyi* wyroki swoie po ulicach rozwiesić kazał; gdzie surowie przykazuie wszystkim wiernym, ażeby takich ludzi do Urzędu donosili. Bezwstydnych zaś owych a z poczciwości wyzutych i obnażonych ludzi ostrzega, iż ponieważ prawdziwey Religii i nieobłudney cnoty wdziać na siebie niechcą; pożyczanym od teyże cnoty płaszczykiem niech się przynaymniey okrywaią, a drugich iawnie nie gorszą; inaczey, będą srodze karani. (*)

(*) *Roku 1757. Sławny ieden Kaznodzieia* Francuski *w* Wersalu *przed* Ludwikiem XV. *Królem* Francuskim *każąc o przewrótności bezwstydney świata teraznieyszego; Kazanie swoie zakończył temi słowy:* „ *Innych wieków Kościoł Swięty łzy* „ *wylewał nad wielością grzechów; my dziś płaczemy nad tym,* „ *że ieden nam grzech na świecie zginął. Niemasz dziś na całym* „ *świecie* Hipokryzyi; *każdy grzesznik, nie wstydzi się być teraz* „ *iawno-grzesznikiem. Tak iest przewrótny świat teraznieyszy,* „ *że żadnego iuż na nim nie widziemy* Hipokryty. „

Num: 58.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

WE SRZODĘ DNIA 20. LIPCA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 11. Czerwca. Kardynał *Malvezzi* Arcy-Biſkup *Bonoński* przybył tu wczoray wieczorem, i ſtanął w Pałacu Dataryuſza *Apoſtolſkiego*. Na Urząd Audytora, przybrał ſobie Advocata *Fey*, który za Kardynała *d'Argenvilliers*, iuż ten ſam Urząd ſprawował. Kardynał *Serbelloni* dnia iutrzeyſzego ma obeymować ſwe Biſkupſtwo *de Veletré*.

Z Korſyki dnia 20. Czerwca. W więzieniach w *Baſtya* i w Zamku *de Corte* poośadzano wiele znacznych Oſob, na których padło podeyrzenie, o podżeganie rozruchów na wyſpie. Woyſko tu ſtoiące wyruſzyło ztąd ze czterema harmatami, i podzieliwſzy ſię na dwoie, część iedna poſzła pod *St: Antoine de la Caſa-Bianca*, druga do *Niolo*. W tym oſtatnim mieyſcu, iak ſłychać, przyſzło iuż wrącz do ſprawy z buntownikami; przy których też zoſtała ſię wygrana. Codziennie ztąd na one dwa mieyſca doſyłaią żywności, i woiennego rynſztunku.

Z Liwornu dnia 15. Czerwca. Okręty przybyłe tu z *Korſyki*, rozniosły pogłoſkę naſtępuiącą: że dnia 30. mieſiąca przeſzłego, pod *Niole*, ſkupieni *Korſykanie*, z Regimentem *Korſykańſkim* żołd wiodącym pod znakiem Kròla Imci *Francuſkiego*, bitwę zwiedli i mocno ich porazili. Pułkownik *Gafforio* zginął w tym razie, tudzież wielu innych Officyerów legło na placu. Tegoż dnia ſławny ów między *Korſykanami* *Pace-Maria* w *Campoloro* (iak mówią) uderzył na piketę

Francuską i zniósł ią do szczątka. Tym dwoiakim powodzeniem zuchwaleni Malkontenci, uderzyć mieli na Klasztor *Franciszkański*, gdzie mieszkanie sobie założyła Rada Woyskowa *Francuska*, chcąc wszystkich żywcem zagarnąć; ale czy tego dokazali, niewiadomo. Chociaż wiele zabitych i ranionych liczą; ieżeli ieszcze Rada iest zdrowa, nie iest rzecz zdesperowana. Od zdrowey Rady wszystko zawisło.

Z Paryża dnia 25. Czerwca. Królewny Ciotki J. K. Mci, dnia onegdayszego odwiedzały Królewnę *Ludwikę* Karmelitankę Siostrę swoię w *St: Denis*; pośpieszą potym i do *Marly*, dla odwiedzenia Króla Imci, iak tylko tam ospa wyrzucać zacznie.

Zakonników *Celestynów* chciano tu reformować; ale na reformę tak ścisłą, iaką dla nich ułożono, podiąć się nie chcieli; mieniąc, że przy tey nowey reformie, nowy im iakiś Zakon podaią: do nowego zaś Zakonu, nowego też trzeba powołania. Z tey przyczyny ten Zakon w całey *Francyi* wkrótce zniesiony być ma. Maią nadzieię ci Xięża, iż przy swoim skassowaniu, dwie rzeczy otrzymaią: *Naprzód*, roczną dla każdego pensyą 1500 Liwrów tuteyszych; *Powtóre*, wolność mieszkania w tym Klasztorze, w ktorym będzie się każdemu podobało. O drugą rzecz nie tak dbaią, iak o pierwszą. Zakonnik albowiem, życie pokutuiące prowadzący, do skromnego życia z młodości samey przyuczony, łacno wycierpi powszechne iakiegożkolwiek Klasztoru Swiętego niedostatki; zwłaszcza kiedy ma z kąd inąd, na swoie małe potrzebki, co rok półtora tysiąca *Liwrów*.

Imć X. Arcybiskup tuteyszy, ktory od dawnego iuż czasu nieznośne od kamienia ponosił bole, odważył się na ostatek na operacyą, iakiey tego rodzaiu choroba wyciąga, dnia 22. tego miesiąca o godzinie 5. zrana. Długo ten Prałat taił się z chorobą swoią; operacyą zaś wytrwał z odwagą i zdaniem się na wolą Boską tak mężnym i spokoynym, iakie ze źrzódła tak czystego iakie iest iego sumnienia, wynikać pospolicie zwykło. Kamień, który z niego wyięto, iest koloru szarego, okrągło podługowaty. Wszystkie Stany Królestwa są w troskliwości o prędkie przyiscie do zdrowia tego

wielkiego w Swiecie *Katolickim* Biskupa, w którym Kościoł *Francuski* nayszacownieyszą ma ozdobę. Pobożność, litość, miłość Króla i Oyczyzny, głęboka przezorność, obszerna rzeczy wiadomość, męstwo, iednomylśność w zdaniach niezmienna, gorliwość o rzeczy Boskie; te to są źrzódła, z których on codziennie, ba na każdy moment, czerpał chwalebne owę sprawy, któremi życie swoie napełnił. I toć to iest, co w tym niebespiecznym razie, iako go każdemu miłym, tak o iego zdrowie, każdego troskliwym czyni. Spodziewamy się, że do zupełnego przyidzie zdrowia, przy pilnym staraniu Brata *Como* Zakonu OO. Benedyktynów *Fulienses* zwanych; który czynił te operacyą. Zakonnik ten, (gorliwy Zakonności przestrzegacz; który od domowych powinności zbywaiące chwile, niemniey chwalebnie iako i świątobliwie poświąca, na usługę bliźnich w ratowaniu ich zdrowia i życia;) nie tylko iest naybiegleyszy, ale też i nayszczęśliwszy, powszechnym doznaniem, w operacyach z incyzyą złączonych, między wszystkiemi *Europeyskiemi* Operatorami. Ta tedy, którą ma ze swey doskonałości sława, i te usługi, ktore bez żadney nagrody tak wielu różnym ludziom w podobnych przypadkach szczęśliwie czynił, każą nam mieć dobrą otuchę o naymilszym Pasterza naszego zdrowiu: który w tym czasie, ma się tak dobrze, iak okoliczność odbytey operacyi dozwala naylepiey.

Maria Francisska Georges de Nollent, Małżonka *Ludwika Karola de Cotty de Brecourt*, Officyera w Regimencie Pieszym *de la Fere*, powiła w Zamku swoim *de Menil-Pean*, w Dyecezyi *d'Evreux*, troie dzieci; które wszystkie w dobrym znayduią się zdrowiu. Dama ta za mężem iest dopiero pół siodma roku, a iuż miała dzieci 11. bo na każdy raz miewała bliźnięta.

Ludwik, Francisszek, Gabriel de la Motte, Biskup *d'Amiens*, umarł w swoiey Dyecezyi w 92 wieku swoiego Roku; urodził się w *Carpentras* Roku 1683. poświęcony iest na Biskupstwo Roku 1734. Był to wcale Swięty Biskup.

Z Szwaycaryi dnia 21. Czerwca. Rozruchy w *Korsyce* nad mniemanie więcey pomnażaią się, i opłakany z nich byłby pewnie wyniknął skutek, gdyby się wcześnie niewykluła

była zdrada. Kilku z sprzysiężonych zchwytano, ktorzy rzecz całą wydali i oznaymili, że ich był zamysł, zabić na przód Hrabię *de Marbeuf*; potym wpaść do Miasta *San Fiorenzo*, ktore im zdradą ieden z tamecznych Obywatelów za 1000 *Cekinów* poddać miał. Tego samego czasu, Pan *de Salekayn* miał uderzyć na wszystkie poczty, które trzymaią *Francuzi* wewnątrz wyspu, na mieyscach do obrony nayniezdolnieyszych. Zamysł ten, przez wyiawienię taiemney zdrady, na wiatr poszedł; ale podobno ogień ieszcze w popiele tli. Wszystkiego się obawiać potrzeba od tych ludzi, ktorzy iak nic nie maią, tak niczego się nie boią; a lada czym ułudzeni być mogą.

Z Wiednia dnia 22. Czerwca. Niemogliśmy tego poiąć, za co to od dwu Woysk z *ponad-Dunaju*, żadney w tych czasiech nie było nowiny? dla czego oraz nad ową rzeką, taka była spokoyność, iak gdyby ludzi nie było w obozach? ale już zadziwienie nasze ustało, gdyśmy się w listach z *ponad-Dunaju* pisanych doczytali, że skoro Poseł *Turecki* tu do nas iadący wkroczył w granice *Węgierskie*, na tych miast obadwa współwoiuiące mocarstwa, wszelkich nieprzyiaznych poprzestały kroków. Też listy przydaią, że umowy przed-ugodne już są z obustron podpisane, ieszcze przy końcu przeszłego miesiąca.

Z Kopenhagi dnia 21. Czerw. Krôl Imć nową ustanowił Kommissyą, którey zlecił wynalezienie w okolicach *Christiansandu* w *Norwegii* sposobnego Portu; iakby mógł być naywygodnieyszym i naybespiecznieyszym stanowiskiem Eskadry, która odtąd ma być w tym Królestwie utrzymywana. Wszyscy Kommissarze wsiadszy na Fregatę *le Basilic* zwaną, już się puścili do *Norwegii*.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 20. LIPCA.

W Drukarni tuteyszey Xięży Scholarum Piarum, *wyszedł z pod prasy trzeci Tom Historyi Uniwersalney, czyli Kontynuacya* Iakuba Bossueta.